



Ministrowie Polacy w rządzie austriackim: Minister dla Galicji dr. Kazimierz Gałęcki.

Ministrowie Polacy w rządzie austriackim.

Austro-Węgry przeżywają w ostatnich czasach poważne polityczne wewnętrzne przesilenia. Pod naciskiem Koła Polskiego ustąpił gabinet dra Seidlera, a miejsce jego zajął dr. Hussarek, którego zadaniem jest doprowadzić do skutku wyrównanie różnic narodowych, jakie coraz silniej zagrażają wewnętrznej strukturze monarchii. Zmiana gabinetu pociągnęła za sobą także zmiany na stanowiskach ministrów. Ustąpili obaj polscy przedstawiciele w Radzie ministrów, a w skład gabinetu weszło za zgodą Koła Polskiego, dwóch tegich urzędników-obywateli.

Dr. Jerzy Madeyski objął kierownictwo ministerstwa oświaty. Jest on synem b. ministra oświaty Stanisława Madeyskiego. Karyerę urzędniczą rozpoczął przy władzach politycznych w Galicji, skąd przeszedł do ministerstwa oświaty. — W październiku 1917 został zamianowany szefem sekcji. W ubiegłym roku w czasie urzędowania administracji w austriackim obszarze okupacyjnym Królestwa Polskiego mianowany szefem cywilnego komisaryatu w Lublinie, położył na tem stanowisku wielkie zasługi. Po ukończeniu rokowań z Ukrainą ustąpił wraz z gubernatorem Szeptyckim z tego stanowiska.

Ministerstwo dla Galicji spoczęło obecnie w rękach szefa sekcji, Kazimierza Gałęckiego. Urodzony w r. 1863, po ukończeniu studiów prawnych wstąpił do służby państwowej, a w kilka lat powołany do ministerstwa skarbu, bardzo szybko dosłużył się rangi szefa sekcji. Na stanowisku referenta spraw personalnych cieszył się wielką sympatią i uznaniem. W Kole Polskiem posiada liczne grono zwolenników.



Wielka bitwa we Francji: Widok miasta Soissons, o które toczy się obecnie walka. (B. pr. Lip.)

Nowi ministrowie polscy, posiadający tradycje zdolnych i dzielnych urzędników, mają przed sobą w obecnej chwili ważne zadanie do spełnienia. Przychodzi im bowiem występować w rządzie austriackim w imieniu Polaków i w obronie ich praw w momencie, kiedy kształtują się przyszłe losy Polski.



Japończycy na Syberii: Przewóz podejrzanych Japończyków z Uralu do Moskwy (Fot. Hegh)

Japończycy na Syberii.

Koalicja zdaje się dopnie swego zamiaru. Na dalekim Wschodzie tworzy się nowy front bojowy i ponad Europą ukazuje się znowu „żółte” niebezpieczeństwo. Wycofanie się Rosji z walki przeciw

moocarstwu centralnym było dla koalicji wielką stratą, przede wszystkim militarną. Przy pomocy Japonii postanowiła ona sobie ją powetować. Czekano tylko sposobności. Ta zaś nawinęła się bardzo prędko. Znana jest sprawa wojsk czesko-słowackich, które obecnie walczą przeciw bolszewikom na Syberii.

Z początku oddziały te nie miały zamiaru rozwijać operacji wojennych w granicach państwa rosyjskiego, ich zamiarem było przedostać się do Władywostoku i stamtąd odpłynąć do Francji i Anglii. Ale zachowanie się bolszewików zmusiło ich do samoobrony. Trockiemu nie dogadzały te zbrojne siły, które jego rozkazom nie podlegały i postanowił Czechów rozbroić. Wszystkie usiłowania przeprowadzenia tego nie odniosły skutku. Czesi nie tylko nie zostali rozbrojeni, ale zyskali sprzymierzeńców w oddziałach generałów Dutowa i Krasnowa, którzy pomiędzy Wolgą a Uralem podnieśli sztandar buntu przeciwko bolszewikom i zgromadzili około siebie licznych przeciwników moskiewskiej rady komisarzy.

W ten sposób rozpoczęła się nowa wojna na Wschodzie. Skierowana ona jest przeciw obecnemu rządowi rosyjskiemu, a następstwem jej jest, iż cała Syberia dzisiaj stoi w ogniu. Dwa kierunki ścierają się tutaj. W olbrzymich obszarach Syberii wschodniej, opanowanych przez Czecho-Słowaków i miejscowe organizacje socjal-rewolucyjne, rozbrzmiewa dziś hasło nowej walki przeciw Niemcom, hasło obalenia pokoju brzeskiego przy pomocy koalicji. Pozatem stoi Syberia wschodnia na gruncie republikańskim, propaganda monarchistyczna nie znajduje tu żadnego posłuchu.



Wielka bitwa we Francji: Artyleria niemiecka zdobywa przejście w trudnym terenie. (Fot. Bafa)



Ministrowie Polacy w rządzie austriackim: Minister oświaty dr. J. Poraj Madeyski.